

# Stanisław Wasylewski

---

## Nieznany list Krasińskiego do Słowackiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 4/1/4, 83-85

---

1905

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jako profesor miernictwa uważał za świętą powinność tem się zajmować. Tłumaczył niektóre poezye Karpińskiego i moje, umieszczając je w dziennikach niemieckich za granicą.

### Nieznany list Krasieńskiego do Słowackiego.

Z korespondencyi Krasieńskiego ze Słowackim, która stanowi pierwszorzędną wagę źródła dla wniknięcia w istotę stosunku łączącego obu poetów, znamy zaledwie dziesięć listów. Z ich dat i treści łatwo poznać, że całość była o wiele obszerniejsza, a wzajemna wymiana listów skrupulatna i częsta<sup>1)</sup>. Do owych dziesięciu (wydrukowanych, jak wiadomo, w Korespondencyi poety, Lwów 1887) przybywa obecnie list nowy, tworząc pod względem tendencyi i treści zupełny zespół z tamtymi. Jak wszędzie tak i tu autor »Irydiona« nie szczędzi przysłemu autorowi »Beniowskiego« ojcowskich przestróg i serdecznych rad na temat, który przy każdej sposobności poruszał i poruszać musiał: »Julu zaklinam cię, trzymaj, nakształt eolskiej harfy, duszę twoją wyżej nad wszystkie dłonie ludzi, wśród powiewów nieba: niech myśli Boga, promienie gwiazd i skrzydła przelatujących aniołów grają na niej, a nie myśli ludzi«... (kor. III. 9). Obok kilku drobnych szczegółów o sobie zaciekawie może w nowym liście ustęp o Napoleonie, jako wyraz kultu idei napoleońskiej w chwili tak radosnej dla wszystkich jej czcicieli, bo w przeddzień tryumfalnego powrotu zwłok Napoleona do ojczyzny, wyraz poetyczniejszy może swą prostotą, niż okolicznościowy wiersz Krasieńskiego.

List pisany 31. maja 1840 r. z Rzymu zapełnia, choć częściowo, lukę między listami z 23. lutego i 19. grudnia t. r. Autograf, z którego go podaję, pochodzi ze zbioru ś. p. Felicy z Wasilewskich Boberskiej.

\*

\*

\*

Brzmi jak następuje :

Roma 1840. 31. Maja.

Jeśli do Ciebie nie pisałem, to dlatego, że pisałem o Tobie — napisałem *krytykę* Ciebie w liście do Romana spodziewając się, że on ją obniesie po rozmaitych słuchaczach<sup>2)</sup>. Tam, co myślę o twoim duchu

<sup>1)</sup> Zob. L. Meyet. Listy Słowackiego do Krasieńskiego »Gazeta lwowska« 1902. Nr. 109—113.

<sup>2)</sup> List do Romana Załuskiego z 13. maja 1840. (kor. III. 59). — Prosił go bowiem o to: »Wy jemu to powiecie, powtórzycie«. (kor. III. 65).

wyraziłem — może już i bez moich doniesień wiesz o tem. Jakże się miewa Imé panna czy pani Weneda? Gdzież się z nią spotkam? <sup>1)</sup> Czy znowu w rok po jej wydaniu, jak z jej siostrą starszą? <sup>2)</sup> Czego ty tam wdajesz się w Paskwinę <sup>3)</sup> metodę? Czemu bez potrzeby obrażasz pojedynczych ludzi, którzy potem Ci się odwzięcnią? Można ogromnie ironikować, można ogromnie satyrikować — można na śmierć zabić pewnych ludzi — wszystkich w *gatunek* ów lub ten, składnią nietknąwszy się żadnego z osobna. — *Jedność* tylko ich wiążącą, im wspólną, okładając cięgami! Tchórzem i błaznem, kto mając na celu to, cofa się przed strachem narobienia sobie nieprzyjaciół. Lecz skąd inąd nieostrożnym i zaślepionym ten, kto darmo — tak dla zabawy, dla krotochwili nienawistnych sobie przyczynia. Strzeż się t(ego) Juliuszu! Za co te wszystkie śliczne córki twoje..... <sup>4)</sup> cierpieć mają (za) prywaty? Ale dość o tem. — Nie wiem gdzie będę za trzy tygodnie, zapewne gdzieś na Śródziemnem, na statku jakim dymiącym ku Civita a kołami robiącym ku Genui, by stamtąd do (Czech) pojechać. Ile razy Włochy opuszczam, zdaje mi się, że już nigdy do nich nie powrócę — a jednak! List twój ostatni był okropnie smutny, — proszę Cię, pisz a nie oglądaj się, patrz raczej na ten cudzy ogród <sup>5)</sup>, a nie patrz na ludzi. — Im więcej napiszesz, tem więcej ich przekonasz, że oni głupi. Im bardziej o nich będz(iesz) smętniał, tem bardziej przyznasz im prawdę. — Czy nie myślisz czego napisa(ć) o tych popiołach, o tej trumnie tego pół-Boga, która gdzieś leży, nie wiem gdzie, podobno u wód, wód bez końca w epoce granitowej, a po którą ludzie popłynęli, — a lud wielki na brzegach morza zasia(da) i czeka aż wróci Fregata, c(o) ma mu przywieść te relikwie, bez których już on dnia jed(nego) dłużej żyć nie może, bo się cały roz(niemógł z) tęsknoty do niego <sup>6)</sup>.

\*

\*

\*

1) Jeszcze w kwietniu ukazała się w druku.

2) Balladyna.

3) Właściwie *Pasquina* autora pierwszego paszkwila.

4) Autograf uszkodzony.

5) Takiego listu — jak wogóle żadnych listów Słowackiego do autora »Nieboskiej« z roku 1840 — nie znamy. Widocznie zawiadamił tam Słowacki o zmianie mieszkania, o czem już 12. kwietnia pisał do matki: »Najęłam dwie malutkie klateczki... z widokiem na cudzy ogród. (Listy do matki. Wyd. Meyeta II. 131.). — Także Gaszyńskiemu donosił Krasieński o otrzymaniu tego listu: »Pisał do mnie Juliusz bardzo smętny list«. (kor. I. 157).

6) Ustęp ostatni mógłby uprawniać do przypuszczenia, że tem zapytaniem podsunął Krasieński Słowackiemu myśl napisania wiersza »Na sprowadzenie prochów Napoleona« i wpłynął na genezę tej perełki liryk Słowackiego. Byłby to więc jeszcze jeden przykład t. z. »błuszczowości« w naturze Słowackiego. Tymczasem data położona przez poetę pod tym utworem (»Młoda Polska« 1840. III): 1. czerwca 1840. świadczy, że w chwili otrzymania listu Krasieńskiego wiersz »Na sprowadzenie prochów Napoleona« był już napisany.

Na tem autograf się urywa, czy i list niedokończony, orzec trudno, zwłaszcza, że Krasieński kończył czasem listy nie dając wyraźnych cech zakończenia i nie kładąc swego podpisu.

List pisany na cienkim, siwym papierze rozmiarów 23×14 cm, lbez znaków wodnych. Autograf silnie uszkodzony, szczególnie brzegami. Z boku obcą ręką (charakter pisma Szajnochy): »Zygmunt Krasieński do Jul. Słowackiego«.

*Stanisław Wasylewski.*

